

żołnierzom włożyć mogła; gdy miała broń, nie miała odziety, gdy miała odziet, nie miała naboju. Taką była Polska, gdy w łachmany ubrane zastąpiły pod Lwów, by go od najazdu bronić. Bój był prowadzony o oblężone miasto. To niezwykle bój proszę Pańców. Miasto wywiera wpływ na żołnierza niesłychanie silny. Każda trwoga, każdy niepokój, każde drgnięcie serca miasta, niewidzialnymi nerwami bieży tam, gdzie na krańcach jego bój się toczy, do najdalej wysuniętej placówki żołnierskiej. Żołnierz staje się obywatelem miasta, miasto staje się żołnierzem, miasto i żołnierz żyje wspólnym życiem.

Trwoga i lęk czy ufność i wiara mieszkańców, to potęgi ciemne albo jasne, które dają klęskę albo zwycięstwo. Żołnierz staje się zależny od siły albo słabości tych, których broni, tak, że niewiadomo nie raz co ważniejsze, czy żołnierz, czy duch miasta, którego ten żołnierz broni. Lwów w dniach dla niego ciężkich stał się zbiorowym żołnierzem. Od jego pewnością i wiary zależało, czy każdy żołnierz stać będzie spokojnie na placówce. Miasto jest w cięższych warunkach, niż żołnierz na froncie. Miasto nie widzi nieprzyjaciela, nie widzi bezpośredniego rezultatu strzałów, nie zna podniecenia, jakie daje walka oko w oko, miasto przypada w udziale tylko same męki i trwoga.

Dzieciom zagraża nędza, rodziców chwyta śmiertelna obawa. Miasto musi brać udział w zbiorowych wysiłkach, musi opanować swój lęk, trzymać na wodzy swoją niepewność, aby strachem nie zrazić tych, którzy stają na jego straży. Tych kilkadziesiąt dni uczyniło ze Lwowa dzielnego żołnierza. Dlatego ja jako Wódz Naczelny, który mam za zadanie odznaczyć najdzielniejszych z pośród dzielnych, najwaleczniejszych z pośród walecznych, z całą sumiennością a zarazem uczuciem szczęścia rozstrzygam, że mogą dać zbiorowemu żołnierzowi, Wszemu miastu najwyższą odznakę wojskową. Jako najstarszy kawaler orderu Virtuti Militari, wznoszę toast. Miasto Lwów, kawaler orderu Virtuti Militari niech żyje!

## Zamach morderczy w Krakowie.

(Do ilustracji tytułowej).

Skutki wojny widoczne są na każdym kroku. Niestety nie można o nich powiedzieć, aby były dodatnie, choć wojna światowa prowadzona była, tak przynajmniej zapowiadali jej inicjatorzy, między innymi także w imię kultury i cywilizacji. Siła pięści miała ustąpić przed prawem, narody miały się rządzić sprawiedliwością.

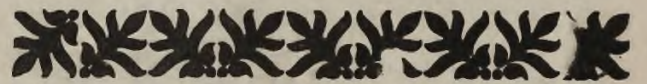
Widzieliśmy jednak, że program ten nie dopisał i to w każdym kierunku. Pod względem materialnym jest daleko gorzej, niż było przed wojną, a o moralnym lepiej chyba nie wspominać. Ludzkość zdziczała, zatraciła poczucie prawa, gotowa każdej chwili stanąć z bronią w ręku, czy to dla poparcia tem skuteczniejszego swych żądań, nieraz bezpodstawnych, czy też pomśzczenia swych krzywd, nieraz istniejących. Tyle się słyszało i czytało o przelewie krwi, tyle się jej widziało, że stała się ona czemś zupełnie obojętnym, ot, zwykłe następstwa wojny.

Kraków, jak dotąd przynajmniej, był tym starym, zacofanym Krakowem, w którym rozmaite zbrodnie kryminalne należały do rzadkości i całe lata stanowiły przedmiot rozmów i ubolewania nad zepsuciem, jakie się w świecie szerzy. Obecnie idzie nasze miasto pod tym względem z postępem, bo coraz częściej słyszy się o załatwianiu różnych osobistych porachunków przy pomocy rewolweru lub innego śmiertelnościowego narzędzia albo środka.

I mamy znów dramat, jeden z tych, o jakie dziś

chcą zbieg z mieszkania, został przecież w kilka godzin później przez organa władzy bezpieczeństwa wysłędzony i aresztowany.

Dawniej o podobnym wypadku mówiono by latami, dziś obiektywnie przechodzi się nad tem do porządku dziennego, czekając, co przyniesie jutro.

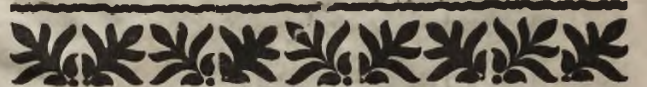


Odniesienie Lwowa orderem „Virtuti militari”: Legionistki w szpalierach podczas pobytu Naczelnika Państwa we Lwowie.

tak łatwo w życiu. W grę wchodzi miłość do kobiety zamężnej, a przeczułenie, wywołane wojną i jej skutkami, doprowadza do katastrofy.

Antoni Chmura, budowniczy młynów, zapłonął gorącym afektem do Karoliny Pietrasowej, akuszerki, żony Jana, służącego w Bibliotece Jagiellońskiej. Z tego powodu małżeństwo się rozszło, a Pietrasowa zamieszkała przy ul. Studenckiej, L. 4. mając Chmurę za sublokatora.

Sielanka ta, jak zresztą wszystkie, musiała się raz skończyć. Między Chmurą a Pietrasową doszło do nieporozumień, których następstwem było wypowiedzenie mu mieszkania. Czy Chmura wziął sobie tak gorąco do serca zerwanie stosunków ze swą kochanką, czy też wypowiedzenie mieszkania, o które dziś tak trudno, nie wiadomo. Faktem jest jednak, że go to bardzo podnieciło i gdy onegdaj powrócił wieczorem do domu, a Pietrasowa weszła do jego pokoju, widocznie podczas sprzeczki, w uniesieniu, lub z zemsty, że wzgardziła jego uczuciami, pochwycił rewolwer i oddał do swej ciary siedem strzałów. Ciężko ranioną odwiezł po godzinie Towarzystwa ratunkowego do szpitala. Sprawca zama-



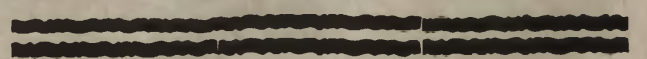
## Nadesłane.

Już wyszedł pierwszy zeszyt Biblioteki Nowości p. t.

„Józia — legionistką”.

W ostatnich czasach daje się u nas odczuwać silnie brak dobrych, popularnych książek, które w formie beletrystycznych opowiadań przedstawiałyby barwnie i zajmująco wypadki współczesnego życia, tak bystrą obecnie toczących się falą. Żołnierz polski stał się ukochaniem społeczeństwa, ku niemu zwracają się wszystkie patriotycznie czujące serca. Każdy chciałby dowiedzieć się czegoś o tych żołnierzach naszych, todaj myślą złączyć się z nimi, przeczytać w jesienny czy zimowy wieczór coś o ich przygodach na froncie bojowym, na kwaterze, na urlopie, nanizac jasnej perły bohaterstwa na jedną nitkę z koralami czerwonymi jak róże miłości z błyszczącymi paciorkami żartu i humoru. Wydawnictwo „Biblioteka Nowości” ma wypełnić tę lukę, a chcąc dawać społeczeństwu rzeczy prawdziwie wartościowe, zaprosiło do współpracownictwa wybitne pióra autorskie. Jako pierwszy zeszyt ukaże się pełne wdzięku opowiadanie p. t.: „Józia — legionistką”. Autorem tej noweli jest p. Adam Wzaryga-Miniewski, którego cykl powieści „Miłość i wojna”, drukowany w *Nowościach Ilustrowanych*, tak wielkie wzbudził zainteresowanie, a „Józia — legionistką” opowiada o dalszych losach sympatycznej bohaterki „Wojennego małżeństwa”.

Cena egzempl. 15 mrk., z przes. poczt. 17 mrk. Zamówienia przyjmuje Administr. „Nowości Ilustrowanych”, Kraków XV, Kazimierza Wielkiego 95



## „HUMOR POLSKI

Dwutygodnik humorystyczny polityczno-satyryczny

DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE

Cena Mrk. 5 50.

Adres Redakcyi i Administracji:

Kraków Kazimierza W. 95 (Nowa Wieś).



Odniesienie Lwowa orderem „Virtuti militari”: Naczelnik Państwa ze świtą, udaje się pod pomnik Mickiewicza na nabożeństwo.